

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 30-go sierpnia 1932 r.

Jak osiągnąć równowagę gospodarczą w państwie?

Odbywająca się obecnie w Warszawie konferencja bloku państw rolniczych reprezentuje olbrzymi zespół gospodarzy, liczący przeszło 100 milionów ludności, żyjących przeważnie z rolnictwa.

Wszystkie te państwa, z wyjątkiem najbardziej przemyślowej Czechosłowacji, która mimo to najbardziej dbała o swoje rolnictwo, znajdują się w bardzo ciężkim położeniu finansowym, wszystkie są obciążone parazytami długami zagranicznymi, które powstały przeważnie na skutek olbrzymiej różnicy, jaka panuje pomiędzy cenami wytwórców rolniczych i przemysłowych. Podobnie, jak poszczególni rolnicy, tak i całe państwa rolnicze stoją dziś wobec zupełnej niemożności spłacenia rat olbrzymich długów, a nawet nie mogą płacić swoim wierzycielom bieżących, lichwiarskich procentów.

To widmo niewypłacalności czyli bankructwa stoi dziś przed oczyma nie tylko wszystkich rolników, ale i wszystkich państw o budowie rolniczej.

Czy istnieje jakie wyjście z tej sytuacji i czy znajdzie go konferencja warszawska?

Uczestnik tejże konferencji, znany ekonomista F. Delaisi, widzi ratunek nie tylko dla państw rolniczych, ale i dla całej Europy, w podniesieniu dobrobytu rzesz chłopskich środkowej i wschodniej Europy przez lepsze zorganizowanie zbytu zboża przy pomocy budowy elewatorów zbożowych i sieci bitych dróg.

Należyta organizacja sprzedaży zboża da rolnikowi większe dochody, a rozbudowa dróg dostarczy mu tanich wyrobów przemysłowych nawet z dalekich stron. To zaś kolejno pozwoli otworzyć zamknięte fabryki i zaoszczędzi krajom przemysłowym 35—50 miliardów, wydawanych rocznie na utrzymanie bezrobotnych. — Wymienione miliardy można będzie właśnie z dużym obopólnym pożytkiem krajów przemysłowych i rolniczych wypożyczyć państwom rolniczym na budowę elewatorów i rozbudowę środków komunikacyjnych.

Projekt ten jest bardzo ładny, ale na przeszkodzie stoi chciwość kapitalistów, którzy od swoich kapitalów chcą mieć olbrzymie procenty, nieraz aż 20 procent, podczas gdy rola daje w najlepszym razie dwa procent dochodu od swojej wartości, a każda pożyczka na wyższy procent musi zniszczyć tak każdego rolnika, jak i każde państwo rolnicze.

Śmielszy, a zdaje się realniejszy projekt wysuwa były minister skarbu Matuszewski. Stojąc na stanowisku angielskich polityków gospodarczych, którzy

Dekrety Prezydenta w sprawach rolniczych

W nr. 72 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 26. sierpnia br. ukazało się 5 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej wszystkie z dnia 23 bm.: 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, 2) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, 3) w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, 4) o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 lipca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym, 5) w sprawie

zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej, tudzież trzy rozporządzenia ministrów: 1) ministra skarbu i sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform roln. w sprawie powołania delegatów do spraw finansowo-rolnych, 2) ministra sprawiedliwości z dnia 24. 8. 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewn., ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie określenia instytucji, powołanych do współdziałania

przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23-go sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, wreszcie 3) ministra sprawiedliwości z dn. 24 sierpnia 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform roln. w sprawie określenia instytucji, powołanych do udzielenia opinii przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej.

Narady stronnictw

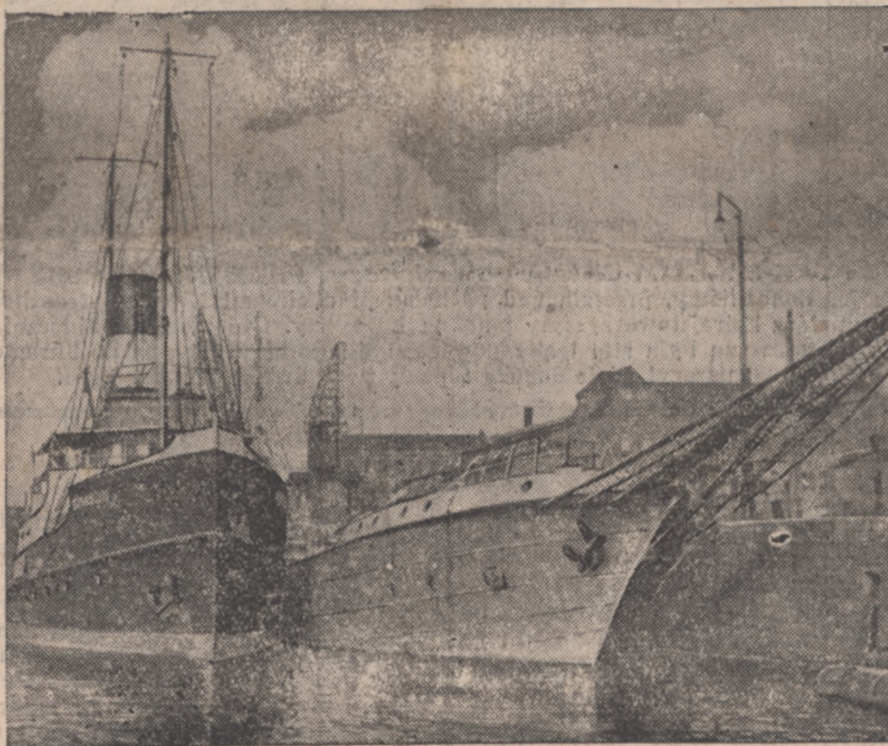
Pod koniec sierpnia zapowiedziano posiedzenie władz kilku stronnictw. Zbiera się tedy komitet centralny P. P. S., zapowiedziano w Poznaniu zebranie rady naczelnej Chrześc. Dem. we Lwowie odbędzie się narada klubu ukraińskiego. Zebrania te oznaczają koniec okresu wakacyjnego i początek sezonu politycznego.

Kara śmierci na zamachowca monarchistycznego

General Sanjurjo, główny kierownik ostatniego zamachu monarchistycznego w Hiszpanji został skazany na śmierć, gen. Kerran na dożywotnie więzienie, płk. Invante na 12 lat więzienia, kapitan Sanjurjo, syn generała, został przez najwyższy trybunał uniewinniony. Ostateczna decyzja w sprawie wyroku pozostaje w rękach rządu, któremu trybunał przekazał swoje orzeczenie do aprobaty.

Na życzenie gabinetu, prezydent Zamora zmienił wyrok śmierci generałowi Sanjurjo na dożywotnie więzienie.

Zamiana wyroku śmierci na bezterminowe więzienie, wywołało w całej Hiszpanji olbrzymie wrażenie. Fakt ten jest krytykowany bardzo żywo wśród sfer robotniczych. Władze policyjne, obawiając się ewentualnych wypadków, zarządziły wznowione pogotowie.



„NIOBE“ W ARSENALE KILONSK.

Wydobyty z morza statek „Niobe“ który uległ katastrofie został obecnie przyholowany do portu w Kilonji, gdzie specjalna komisja badać będzie powody jego zatonięcia.

żądadają równowagi cen, jaka panowała w świecie pomiędzy wytwórcami przemysłu i rolnictwa w roku 1928. Dla dokładności przypomniemy, że ceny płodów rolniczych były wówczas w Polsce następujące: za 100 kg płacono: żyto 34 zł., pszenica 45 zł., wieprz żywa waga 203 zł. Produkty przemysłowe były natomiast znacznie tańsze, gdyż podniosły się gwałtownie szczególnie w Polsce na skutek zmowy kartelowej dopiero w ostatnich latach. Wystarczy przypomnieć podany przez nas wczoraj fakt, że na skutek kartelizacji cena drożdży podniosła się ze 1 zł. 90 gr. za 1 kg na 3 zł. 85 gr. O ileby kartele przemysłowe nie zgodziły się na wprowadzenie równowagi cen z roku 1928, to Matuszewski radzi przeprowadzić redukcję długów i procentów, pisząc w „Gazecie Polskiej“:

— „rewizja wysokości kosztu dawniej zaciągniętych kredytów stanie się jeszcze bardziej nalaca niż dotychczas.

Ale palaca jest już obecnie. Tak dalece, że w Anglii t. j. tam nawet, gdzie długi już zostały o 30 proc. obniżone, wskutek spadku waluty, gdzie rozpiętość między wartością produkcji a kosztami kredytu nigdy nie była tak wielka jak w krajach rolnych — w Anglii właśnie w tej chwili przeprowadzana jest największa w historii świata operacja, zmierzająca do obniżenia kosztu kredytu długoterminowego „wierzyciel musi stracić“, jak to popularnie powiedział p. Matuszewski.

Jeżeli więc Anglia, gdzie kredyt pięcioprocentowy nazywany jest już lichwą, zdobyła się już na obcięcie długów o 30 procent, a ponadto w dalszym ciągu stara się o zmniejszenie korzyści, ciagnionych przez lichwiarski kapitał, to w naszych stosunkach, gdzie ustawa bronila niedawno lichwiarstwo aż do 24 procent, gdzie lichwiarstwo panuje bezwzględnie w dalszym ciągu, trudno się dziwić, że całe grupy społeczne uchwalają i przeprowadzają strajki płatnicze, chcąc ratować się

przed zupełnym wyzyskiem, że najprostszym wyjściem z trudnego położenia musi być redukcja długów i lichwiarskich procentów, czyli że strajk targowy, który rozpoczęli chłopci w podgórszych powiatach Małopolski, przetrucili się jak donoszą telegramy, na drugą półkulę i objął farmerów amerykańskich. — Strajk płatniczy, uchwalony przez ziemian w Warszawie, może mieć również olbrzymie skutki dla stosunków gospodarczych nie tylko Polski, ale i Europy, zwłaszcza, że znajduje poparcie we finansowych wywodach byłego ministra skarbu, należącego do kierowniczych kół BB. Niemożność płacenia, a strajk płatniczy to napozór dla wierzycieli wszystko jedno, a jednak te dwie rzeczy mają zupełnie różne skutki.

Wszelkie strajki są rzeczą bardzo niebezpieczną, a są usprawiedliwione tylko wówczas, gdy niema innego wyjścia.

W kotle niemieckim

KRWAWY AWANTURY NA ULICACH BYTOMIA.

Ostatnie dni w Bytomiu miały przebieg bardzo niespokojny i krwawy. Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich kapitana Roehma był dla narodowych socjalistów sygnałem do urządzenia burzliwej manifestacji na rzecz skazanych na śmierć towarzyszy. Wielotysięczny tłum zalegał plac przed sądem i ulice miasta. W obecności policji wygłosił kpt. Roehm przemówienie, w którym oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany. Komendant szturmówki śląskiej Heines wołał, iż egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmówek śląskich. Pod wieczór wydali narodowi socjaliści podjudzającą ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być uwiezieni z Bytomia, mimo urzędowego zaprzeczenia dyrekcji policji. Rozgorączkowane tłumy oblegały znowu gmach sądu. Policja z bronią w ręku przystąpić musiała do rozpraszania tłumów. Podczas starcia 20 z pośród narodowych socjalistów i innych odniosło rany, w tem kilka osób ciężkie. Podczas demonstracji wybito szyby w domu robotniczym. Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte. Dopiero po północy udało się policji opanować sytuację.

KTO ŻADA UŁASKAWIENIA ZWYRODNIAŁYCH MORDERCÓW.

Niemiecka liga obrony praw człowieka wystosowała do kanclerza Papena prośbę o ulaskawienie skazanych na śmierć hitlerowców i zamianę kary śmierci na karę więzienia. Liga wstrząśnięta jest wprawdzie do głębi bestjałskiem morderstwem w Potempie, jednak uważa, że właściwymi sprawcami intelektualnymi mordu są agitatorzy hitlerowscy, podjudzający społeczeństwo niemieckie, solidaryzując się następnie z mordercami.

POGŁOSKA O USTĄPIENIU HITLERA.

W Berlinie pojawiły się pogłoski o zamiarze Hitlera ustąpienia z politycznego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej, które ma objąć przedstawiciel kierunku socjalnego Strasser. Zdaniem kół politycznych pogłoski te potwierdza w dużej mierze fakt, że w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z centrum, zwłaszcza w odbytej rozmowie z Brueiningiem w Kostancy, partię narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser a nie Hitler. Według innych nie potwierdzonych dotychczas wiadomości, Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń rozchorował się i wobec tego zamierza wyjechać na dłuższy czas do sanatorium.

HITLER MOBILIZUJE.

Prasa narodowo-socjalistyczna kontynuuje w dalszym ciągu namiętnie kampanję na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców pod hasłem „Nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości!“ Organ hitlerowski „Angriff“ ogłasza ostatnie orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego, zarzucając gabinetowi mierzenie jedną miarą akcji patriotycznej hitlerowców z terorem, zorganizowanym przez komunistów i

powstańców polskich na Śląsku. „Angriff“ cytuje telegram szturmówki berlińskiej do kanclerza Papena, w którym m. in. czytamy: „Hańba jest, że pięciu bojowców niemieckich o wolność ma być zamordowanych za jednego polskiego powstańca. Hitlerowcy — wywodzi dalej „Angriff“ — są żołnierzami, broniącymi granic niemieckich na wschodzie.“

W obronie skazanych na śmierć hitlerowców wystosowały związki nacjonalistyczne w Gliwicach zgrupowane w t. zw. związku ojczyźnianych telegram do kanclerza Papena. Krwawy czyn w Po-

tempie zdaniem organizacji nacjonalistycznych wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowalza związki wojskowe Stahlhelm i szturmówki hitlerowskie przeciwko ludności polskiej. I prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerzego wyznania usiłują autorzy telegramu w dalszym ciągu depeszy tłumaczyć swoje wystąpienie przeciwko Polakom walką z komunizmem. Wykonanie wyroku śmierci, jak brzmi telegram, spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziły na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się ulaskawienia hitlerowców, bądź też wznowienia procesu. Z prośbą o ulaskawienie skazanych zwrócił się również Stahlhelm.



TAK SZALAŁA TRABA POWIETRZNA PRZY UJŚCIU ELBY

Jak już donosiliśmy, przeszła nad północnymi okolicami Niemiec straszliwa fala upalów, której towarzyszyły potężne huragany. Oto zdjęcie uwidoczniające jak straszna była siła trąby powietrznej koło Harburga, gdzie huragan zniszczył wiele domów i powyrwał drzewa z korzeniami.

Sejm niemy

W związku z bardzo ciężkim położeniem gospodarczym z wielu stron odzywają się głosy za zwołaniem sejmu, który wprawdzie ma bardzo małą powagę ze względu na „brzeskie wybory“, jednakże bądź co bądź stanowi przynajmniej jakiś surogat opinii publicznej. W związku z tem pisze „Robotnik“:

Liczne dzienniki, nawet takie, które nie zwalczają zasadniczo obozu „sanacyjnego“, zaczynają się skarżyć gorzko na „głuche milczenie“ IV Sejmu i III Senatu Rzeczypospolitej, na „głuche milczenie“, wyrażające dosadnie

postawę „uzdrowionego“ parlamentaryzmu polskiego wobec polskiej rzeczywistości.

Ależ, panowie, skargi i żale są tym razem całkiem niesłuszne. Przecież mamy od listopada r. 1930 „Sejm uzdrowiony“, „Sejm o stałej większości“, „Sejm wspólny“, kierowany mądrze i przenikliwie. Wszak główną cnotą tego czwartego Sejmu i tego trzeciego Senatu, — to jest właśnie milczenie, stanowiące rozkosz rządzących. Jakże chcecie, by się ten Sejm wyżył własnej swojej natury, by się sprzeniewierzył własnej rodzicielce — wyborom listopadowym?

Moraczewski wypiera się przynależności do Be-Be

Jeden z najbliższych przyjaciół marsz. Piłsudskiego, który wśród grona przyjaciół przechwalał się, że to właściwie on popchnął marszałka do rewolucji majowej, inż. Moraczewski, nie jest jednak zadowolony z panujących obecnie stosunków i w swoim czasopiśmie, „Front robotniczy“, pisze tak:

Marszałek Piłsudski zepchnął życie polityczne Polski z toru demokracji parlamentarnej, wskazując naszemu parlamentaryzmowi pierwotną, ale inną od dzisiejszej drogę. Rozpoczął tę drogę Blok Bezpartyjny.

Mimo to, że właściwym twórcą B.B. jest marsz. Piłsudski i mimo to, że otrzymał mandat od tegoż bloku, Moraczewski wypiera się

przynależności do B.B. i widząc w tem ujmę dla siebie, pisze:

Nie byłem, nie jestem i nigdy nie będę jego członkiem, ani jawnym, ani ukrytym, dlatego zupełnie bezstronnie mogę o nim mówić.

Swój ideał widzi natomiast przewodca B.B.S. zupełnie gdzieś indziej, a mianowicie w komunizmie i marzy o tem, kiedy nareszcie będzie się mógł złączyć z komunistami, pisząc:

Z polskimi komunistami będzie można zacząć mówić dopiero wtedy, gdy wyzwoleni z jakiegokolwiek zależności od Rosji, lub innych państw staną własnymi siłami na własnych nogach.

Promotor rewolucji majowej odnalazł swą właściwą drogę w komunizmie.

Im mniej pieniędzy — tem więcej dyrektorów

Przed kilku dniami w Centrali Banku Rolnego w Warszawie zamianowano dodatkowo do urzędujących aż 5-ciu dyrektorów tego Banku, jeszcze jednego to jest 6-go dyrektora. Przy mianowaniu tem powodowano się widoczną zasadą, która w dzisiejszych czasach szeroko jest stosowana przez rzadzieli, a mianowicie zasadą, że im mniej pieniędzy tem więcej dyrektorów z olbrzymimi pensjami.

Trzeba wreszcie przypomnieć, że dzisiejsza działalność Banku Rol. ogranicza się li-tylko do licytowania chłopów za dawniejsze pożyczki i renty wszelakiego rodzaju.

Pożyczek P. Bank Rolny obecnie nie udziela żadnych, a cała administracja bankowa utrzymywana jest z procentów i należności ściąganych przez komorników z wyżyłowanych do cna rolników. Zamiast w takim czasie upraszczać i wprowadzać jaknajdalej idące oszczędności to robi się coś wręcz przeciwnego — mianuje się coraz to więcej dyrektorów. Czy nie jest to doprawdy skandaliczne!

Boy-Zeleński rzuca paszkwile na pamięć naszego największego poety

W ostatnim numerze „Wiadomości literackich“ znany propagator pornograficznej poezji tudzież gorący zwolennik i kaznodzieja „świadomego macierzyństwa“ dla rżenia sobie reklamy i pieniężnych zysków, które mu dają jego „rewelacyjne artykuły“, rzucał potworny, a zupełnie z palca wyssany zarzut jakoby Mickiewicz nie umarł w Konstantynopolu, lecz został otruty.

„Wiadomo mi jest poufnie, że w jednej z wielkich bibliotek prywatnych w kraju znajdują się — otoczone taemnicą — dokumenty na to, że w istocie Mickiewicz umarł otruty za sprawą jednej z wybitnych figur emigracyjnych, a to z powodu, że jakoby wpłatał się w sprawę, która okryłaby hańbą i jego samego, i Polskę.“

Śmiesznem jest twierdzenie Boya, że „wiadomo mu poufnie“ o otruciu A. Mickiewicza, gdyż dokumenta do takiej wiadomości w blisko osmdziesiąt lat po śmierci Mickiewicza nie powinny być poufne, lecz wszystkim znane i dostępne jeżeli by miały zasługiwać na wiarogodność.

Dziwny także wydaje się cel twórczenia tych potwornych bajek mających rzucać ponury cień na przeszłość naszego wieszca jakoby on miał dokonać jakiegoś czynu, któryby okrył hańbą i jego i Polskę.

Podstępny Boy znowu na podstawie „tajemnych“ i jemu tylko znanych dokumentów usiłuje wmań wiać w opinię publiczną, że Mickiewicz, który w swoich dziełach tylekroć wyrażał swoją głęboką wiarę i przywiązanie do tradycji Kościoła katolickiego (Patrz inwokację do N.M.P. w Panu Tadeuszu) na stare lata za przykładem renegata Czajkowskiego przeszedł na mahometanizm i z tego powodu, dla zatarcia tej hańby został przez otoczenie otruty.

Z całej tej podłej insynuacji dokonanej przez Boya w stosunku do wieszca, którego cześć cały naród „widać wyraźnie jedno: nienawiść do Kościoła katolickiego“.

Dla Boya każdy, nawet najnikczemniejszy środek jest dobry, jeżeli służy do walki z Kościołem.

Czy mamy znowu zaciągać parszywe pożyczki?

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętamy lata 1927-29, kiedy to panowie pułkownicy i generałowie, dorwawszy się świeżo do gospodarki państwowej, rzucali na prawo i lewo setkami milionów, kiedy gen. Górecki i gen. Składkowski wprost zmuszali samorządy miejskie i powiatowe do brania wysokoprocentowych pożyczek na różne nieraz zbyteczne inwestycje. Zbudowano parę pałaców, rozkopano trochę ulic i pozostały olbrzymie długi na 20 procent i bankructwo szeregu miast i samorządów powiatowych.

Obecnie Górecki, który jest jednym z głównych winowajców obecnego kryzysu gospodarczego, znowu proponuje w „Gazecie Handlowej“ zaciągnięcie pożyczek zagranicznych na następujące roboty publiczne: 1) drogi bite — 600 milionów złotych, 2) kable telefoniczne — 140 milj. zł., 3) elektryfikacja 280 milj. zł., 4) inwestycje miejskie 750 milj. zł. Razem więc najpilniejsze inwestycje państwowe i samorządowe, powyżej omówione, wymagają w najbliższych latach wkładów na sumę około 1.550 milionów złotych.

Projekty te są zupełnie fantastyczne w dzisiejszych czasach, gdy kasy państwowe są zupełnie puste. To też słusznie pisze „Gazeta Warszawska“:

Wszyscy już w Polsce, oprócz dwóch tylko ludzi: p. Moraczewskiego i p. Góreckiego, zdają sobie sprawę z tego, że główną przyczyną ostrości naszego kryzysu jest hyperinwencyjna polityka z lat 1927—1929, zwana popularnie „radosną twórczością“. Najprostszy człowiek rozumie dziś to, że nie można budować dróg, wodociągów, kanałów, a nawet kabli telefonicznych za pieniądze pożyczone na... 20 procent.

A taniej nam, niestety, nie dają i nie dadzą. Ostatnie pożyczki, zapalczana i kolejowa, nominalnie opiewały niby na około 10 proc., ale jedna i druga zawierały dodatkowe obciążenia, przewyższające znacznie nominalne koszty. Te dodatkowe zyski wierzycieli polegały w pożyczce zapalczanej na przedłużeniu dzierżawy, podwyższeniu ceny zapalek, oraz „złagodzeniu“ szeregu punktów umowy, zaś w pożyczce kolejowej na zysku z dostaw materiału i oddaniu przez nas za 65 milionów franków francuskich tego, co kosztowało przeszło 100 milionów złotych. O naszym wierzycielu Kreugerze cała Europa wiedziała i mówiła, że nie zawiera on żadnych transakcyj poniżej 20 proc. zysku dla siebie.

Pożyczka na 20 procent, to zupełna ruina dłużnika i może sobie na nią pozwolić tylko zupełny bankrut, któremu już nie zaszkodzić

nie może. Rozumiemy zupełnie politykę tych czynników, które z okazji takich „parszywych“ pożyczek otrzymują od różnych Kreu-

gerów sute łapówki, ale nie rozumiemy stanowiska Najwyższej Izby Kontroli Państwa, która godzi się na zaciąganie takich pożyczek.

Skarga to straszna

Separatystyczny ruch ukraiński w Małopolsce rozpoczyna rewizję swojej polityki, ignorującej dotychczas nawet samo istnienie państwa polskiego i przychodzi do przekonania, że głównym wrogiem niezależnego państwa ukraińskiego jest jednak bolszewizm, tępiący u siebie bezwzględnie wszelkie objawy narodowego życia Ukraińców, podczas gdy Polska daje im pełne warunki kulturalnego i gospodarczego rozwoju. — To też Ukraińcy stawiają obecnie żądanie nadania im samorządu na obszarze południowo-wschodnich województw Polski, aby tam mogli sobie przygotować kadry do budowy niezależnego ukraińskiego państwa.

Ruch ukraiński ma za sobą szereg lat pracy, bardzo energicznej na polu organizacyjnym, kulturalnym, gospodarczym i politycznym. Sześć lat pracy — bez przeszkód — to znaczy wiele.

Bez przeszkód — to wymaga nadto wytłumaczenia. Nie chodzi nam o przeszkody stawiane przez państwo. Ale w Małopolsce Wschodniej obok żywiołu ruskiego żyje żywioł polski. Ten także miał dążności kulturalne i gospodar-

cze. Ten także organizował i rozwijał się. Owoż od sześciu lat żywioł polski zeszedł z pola, pozostał tylko żywioł ruski. To miało niesłychane konsekwencje.

Przedstawimy obrazowo, jak się to działo. Wsie w Małopolsce Wschodniej są mieszane, ludność ruska i polska żyje w wielkiej symbiozie. Jeśli tedy w jakiejś wsi Polacy założą mleczarnię, to na drugie już niema miejsca co więcej, jeśli ta mleczarnia się ugruntuje, to niema miejsca na inną w pewnym promieniu obejmującym kilka wsi. Do mleczarni założonej przez Polaków należą i Rusini. Ale jest to też i vice-versa — do mleczarni założonej przez Rusinów należą Polacy. Decyduje pierwszeństwo inicjatywy.

Jest to prawo życia. W tem jednak prawie nastąpiło zwichnięcie. Polska inicjatywa ustąpiła z pola. Inicjatywa polska została skrepowana, bo inicjatorzy zarówno dotychczasowi jak i możliwi zostali postawieni poza nawias życia, tropieni jak zwierzęta.

Skarga to zaiste straszliwa, zarzut potworny pod adresem tych, którzy władzy w odrodzonej Polsce używają do gnębienia Polaków i polskości, a przez to forytują ruch, wrogi dla państwa polskiego.



Amerykański pułkownik George Hutchinson (lewy) wraz z swoją rodziną z którą wyruszył do lotu przez Ocean

O powagę urzędów państwowych

Przed paru miesiącami znany działacz obozu B. B. i były administrator głównego organu tegoż obozu „Głosu prawdy“ (dziś Gazeta Polska) Olpiński postawił publicznie zarzut swemu koleździe partyjnemu wiceministrowi skarbu p. Starzyńskiemu, że tenże pobrał około miliona zł. łapówki od kartelu drożdżowego za przysługi, jakie wyświadczać miał kartelowi z racji swego wysokiego urzędu.

Zarzut został postawiony nie jakiemuś pokatnemu działaczowi partyjnemu, ale wiceministrowi skarbu, który prowadzi najważniejszy dział administracji państwowej to też całe społeczeństwo bez względu na przynależność partyjno-polityczną przyjęło do wiadomości fakt, że wiceminister Starzyński zaskarżył Olpińskiego do sądu i że sprawa ta zostanie publicznie załatwiona.

Niestety sprawa ta mimo wyznaczenia już terminu została odroczone, a obecnie jedno z pism warszawskich donosi, że proces wogóle się nie odbędzie z tej racji, iż to jest kłótnia w rodzinie i nie należy tej sprawy wywlekać na forum publiczne, aby nie dawać zgorzsenia. Sprawa ta ma być rozpatrywana natomiast przez sąd honorowy klubu BB. z arbitrem posłem Holyńskim na czele.

Nie wiemy napewno czy sprawa już została wycofana ze sądu, lecz podobny obrót sprawy nie tylko potwierdziłby w opinii publicznej zarzuty p. Olpińskiego, ale w bardzo znacznym stopniu przyczyniłby się do upadku powagi urzędów państwowych.



BURMISTRZ CHICAGO W WARSZAWIE.

Mr. Czermak, burmistrz m. Chicago, przybył na parę dni do Warszawy, gdzie był podejmowany przez władze miejskie. P. Czermak, czech z pochodzenia, który wypowiedział w swem mieście walkę z nadużyciami, zawdzięcza swój wybór na stanowisko burmistrza w znacznej mierze obywatelom Chicago pochodzenia polskiego. Na ilustracji naszej widzimy burmistrza Czermaka (x) z córką i wnuczką na przyjęciu wratuszu warszawskim, gdzie go przyjmował prezydent miasta Słomiński (xx) i grono przyjaciół Ameryki.

JERZY SZABLICA

61

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Ale O'Connor również o tem pamiętał i zastosował wszelkie środki ostrożności.

Dwa tygodnie żył pod grozą śmierci. Gdy szedł ulicą, musiał obawiać się, iż każdej chwili może go trafić kula ukrytego strzelca; gdy jechał samochodem, uważnie badał wzrokiem jadące za i obok jego wozy, gdy wychodził z urzędu i wracał do domu czuł na sobie nienawistne spojrzenie ukrytych ócz. Z obawy przed trucizną nie jadł innych potraw prócz tych, które przyrządzał mu wierny Li, służący chiński. Pamiętał bowiem, że sierżant Malone, główny świadek w procesie Nittego, zamordowany został wystrzałem z rewol-

weru na stopniu domu, gdy udawał się do sądu, przemytnik Butler podziurawiony na sito w czasie przejażdżki samochodowej, zaś Glen Hearst zmarł w pięć minut po spożyciu obiadu w pewnej restauracji włoskiej.

O'Connor odetchnął z ulgą, gdy nadszedł dzień rozprawy przeciwko Bensonowi i towarzyszą. Był człowiekiem odważnym, nie lubił otaczać się strażą, tego dnia jednak towarzyszyło mu od drzwi mieszkania dwóch detektywów, a dwóch obserwowało ulicę. Dojechał do sądu bez wypadku.

Gdy O'Connor wysiadł z samochodu, na małym placu przed gmachem sądu było tylko kilku przechodniów. Wzrok jego spoczął na mężczyźnie, niedbale opartym o mur gmachu i palącym fajkę. Inspektor Snarke zdawał się nie widzieć swego szefa i skupiał całą uwagę na ruchu ulicznym. W

chwili, gdy O'Connor postawił nogę na pierwszym stopniu schodów, łączących korytarz gmachu z chodnikiem, Snarke krzyknął:

— Uwaga! Na ziemię!

O'Connor upadł. Kula karabinowa z świstem przeszła powietrze nad jego głową i odłupała z czwartego stopnia kawałek granitu. W tejże chwili O'Connor już skoczył w bok i z szybkością ściganego jelenia przebiegł jezdnię na przeciwną stronę ulicy. Tajemniczy strzelec posłał mu z okna drugiego piętra jeszcze jedną kulę. O'Connor uczył lekkie uderzenie w nasadę ramienia, nie czuł jednak bólu i wbiegł pędem do sieni domu, z którego strzelano.

Inspektor Snarke nie poszedł w jego ślady. Zwołał stojących w pobliżu policjantów, zaalarmował najbliższy komisariat i polecił obsadzić wszystkie okoliczne domy, ich dachy i wszystkie wyjścia.

Wtedy dopiero poszedł odszukać szefa.

Znalazł go w pokoju, z którego strzelano. Lewy rękaw jasnej marynarki zabarwiony był krwią.

— Pan ranny, kapitanie?..

— Nie poważnego, — odrzekł O'Connor. — Lekkie zadraśnięcie Panu zawdzięczam życie.

— Być może, — rzekł sucho Snarke. — Mam nadzieję, że zbój się nam nie wymknie. Kazałem obsadzić wszystkie okoliczne domy. Przepuszczalnie uciekł stąd na dach i ukrył się gdzieś w pobliżu.

— Dobrze pan zrobił, — pochwalili go O'Connor. — Myślę, że go dostaniemy. Czy pan go zna?

— Wątpię. Widziałem tylko cyklistówkę i część twarzy, osłoniętą ramieniem. Miał wąsy i brodę, pewnie fałszywe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bociany i jaskółki już odlatują, zwiastując wczesną zimą

Mimo panującego wciąż jeszcze ciepła, pojawiają się już oznaki nadchodzącej zimy. Co w okolicach Łodzi zaobserwowano w tych dniach na wysokości 300 metrów już stado bocianów, które leciało w kierunku południowym. Z południowych Czech zaś donoszą, że zaobserwowano tam nienotowane dotychczas zjawisko wczesnego przycelowywania się jaskółek do odlotu. Rozkoszne te mieszkanki naszych strzech poczęły tam zbierać się już w gromady i odlatywać masowo na południe. Jaskółki zwykle to czynią dopiero w połowie września i wczesny ich w tym roku „odmarsz“ do ciepłych krajów tłumaczy jako zapowiedź wczesnej zimy.

Wyjaśnienia urzędowe

(KAP) W związku z zakłóceniem porządku, jakie miało miejsce w dniu 15 b. m. wieczornie na Jasnej Górze, o czym dwukrotnie podawaliśmy informacje, władze urzędowe wydały komunikaty wyjaśniające.

Pierwszy komunikat, podany przez policję państwową w Częstochowie przedstawicielowi „Ekspresu Porannego“ i powtórzony przez inne dzienniki, wyjaśniał, że zajście zostało spowodowane kłótnią małżeńską.

Drugi komunikat, pochodzący z kieleckiego urzędu wojewódzkiego, donosi, że zajście zostało przez sprzedawców wody sodowej.

Komunikaty powyższe nie wyjaśniają, kto strzelał i rzucał i bluźniercze okrzyki.

Jak się bawia hrabiowie

Przed kilku dniami przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpatrywana była ciekawa sprawa, która rzuca snop światła jak to w okresie wielkich klęsk bezrobocia, bezdomności, nędzy i innych plag, która niesie nam kryzys szalejący, bawia się możni tego świata.

Sprawa toczyła się w związku ze skandalicznym trwonieniem pieniędzy przez jednego młodego hrabiego, Jarosława Potockiego.

Młody ten człowiek, któremu jak z nieba spadło w spadku po zabitym na wojnie polsko-bolszewickiej stryju, majątków o obszarze 136,000 ha na Polesiu, tak potrafił żyć, że w ciągu ostatnich trzech lat przetrwonil na hulankach, podróżkach zagranicznych, polowaniach w Afryce i innych hrabiowskich ekstrawagancjach około 9 milionów zł.

Rodzina trwoniciela hrabiego naprawdę ubezwasnowolniona, no ale dość późno bo jak wykazały dochodzenia, zdążył on roztrwonil nie 9 a kilkanaście milionów złotych.

Czy wobec majątku takiego hrabiego, który w taki sposób trwoni majątek, a którego w dodatku sam nie zapracował, nie należałoby zastosować przepisów reformy rolnej i to bez odszkodowania?

KSIAŻECZKI DLA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Minister spraw wewnętrznych, na skutek wystąpienia magistratu m. st. Warszawy, wyraził ma w najbliższym czasie zgodę na wydanie zarządzenia, wprowadzającego przymus zaopatrzenia służby domowej w stolicy w książeczki obrachunkowe.

O ile to nastąpi, cała służba domowa w Warszawie będzie musiała w krótkim czasie być zaopatrzona przymusowo w powyższe książeczki, które będą zawierały adnotacje o prowadzeniu się służby, czasie i miejscu pracy.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

NOWI EMERYCY WOJSKOWI.

Ostatnim Dziennikiem Personalnym min. spraw wojskowych przeniesiono 73 oficerów na emeryturę. Wśród liczby tej znajduje się pokaźna liczba oficerów młodszych i zupełnie zdolnych jeszcze do pełnienia służby.

FROST BRONISŁAW REKORDZISTA POLSKI.

Komunikatem Polsk. Związku Lekkoatletycznego został ogłoszony rekordzista Polski w skoku o tyczce Bronisław Frost, członek tutejszego Sokola, który osiągnął wspaniały wynik na mistrzo-

stwach Pomorza, skacząc 3,71 m w Bydgoszczy. Nowemu rekordzście polskiemu wierzujemy i życzymy dalszych sukcesów.

TRAGICZNA WYCIECZKA Z JASTARNI DO HELU.

Przed kilku dniami w Gdyni wydobyto z morza zwłoki studenta Jerzego Holemana który utonął przed tygodniem. W dniu 18 bm. wybrał się on wraz swym kolegą Gasparym na wycieczkę niewielkim dwuosobowym kajakiem zaopatrzonym w żagiel. Z zamiarem odwiedzenia znajomych mieszkających na cyplu półwyspu Helskiego. Droga rzadka przez zatoke.

W sobotę 20-go wójt Bom letniska

położonego obok Jastarni otrzymał wiadomość że na zatoce Puckiej rybacy znaleźli wyrócony kajak, który następnie przyholowali do brzegu.

W schówku znaleziono szereg drobniaków. Wstępne dochodzenie wykazało, że kajakiem tym jechali Holman i Gaspar.

Pomieważ kajak znaleziono w odległości jednego kilometra od przystani, przeto zrodziło się przypuszczenie, że studentów spotkało nieszczęście w drodze powrotnej z Helu.

W toku dalszych dochodzeń okazało się jednak, że obaj studenci do Helu w ogóle nie dotarli i tragedia wydarzyła się prawdopodobnie tuż po wyruszeniu z portu w czwartek.

Według przypuszczeń przyczyną katastrofy był silny podmuch wiatru, który uderzywszy gwałtownie w żagiel, przewrócił kajak.

Młodzieńcy utonęli prawdopodobnie z wyczerpania, bowiem zabrali z sobą pasy ratownicze miały ich w razie nieszczęścia ocalić.

Możliwe jest również, że kajak wyrócił się wskutek uderzenia wielkiej fali, wywołanej przez przejeżdżający statek.

Katastrofy widocznie na statku nie zauważono.

Tragedja studentów wywołała w Jastarni, gdzie w tym sezonie zanotowano już 5 tragicznych wypadków zatonięcia, wielkie przygnębienie.

Ze świata

WIZYTA FLOTY POLSKIEJ W SZWECJI.

Do portu w Sztokholmie przybyła eskadra polska pod dowództwem komandora Unruga. W skład eskadry wchodziły kontrtorpedowce „Wicher“, „Burza“ oraz łodzie podwodne „Zbik“, „Ryś“ i „Wilk“. Przy wejściu do portu eskadra oddała salut dla flagi szwedzkiej 21 strzałów armatnich. Na salut odpowiedziała bateria królewska. Na wybrzeży zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej. Na wielu budynkach powiewają flagi polskie i szwedzkie. Przewiduje się szereg przyjęć dla oficerów i załogi eskadry.

PO WYDOBYCIU Z MORZA STALOWEJ TRUMNY.

Prace nad wydobyciem szkolnego niemieckiego statku „Niobe“ uwięzione zostały pomyślnym skutkiem. Kadłub statku wydobyto na powierzchnię i przyholowano do brzegu.

W statku tym spodziewano się znaleźć wszystkie zwłoki marynarzy, którzy się na nim znajdowali w chwili wypadku, w liczbie 69 — po podniesieniu jednak statku zwłok tych znaleziono zaledwie 34, tak, że 35 marynarzy zginęło bez wieści.

Pogrzeb ofiar odbył się bardzo uroczystie.

TYFUS DZIESIATKUJE LUDNOŚĆ W ROSJI.

Na Ukrainie Sowieckiej panuje straszliwa epidemia tyfusu, której ofiarami pada dziesiątki tysięcy osób.

Ustalono, że przyczyną tego zagrażającego rozszerzenia się choroby jest fakt, że ludzie kradli zboże niedojrzałe i jedli je zamiast chleba, na surowo, gdyż nie mogli zemleć niedojrzałego ziarna. Lekarze stwierdzili, że ludzie najwięcej odżywiają się niedojrzałym owsem. Natomiast nagminne wypadki śmierci są powodowane tem, że organizmy są wycieńczone głodem.

GLÓD W MIASTACH SOWIECKICH

Prowadzona od dłuższego czasu przez władze sowieckie kampania zaopatrzenia miast w jarzyny, jak wynika z urzędowych sprawozdań dała wyniki niezadawalniające.

W okresie letnim około 60 proc. jarzyn dostarczanych do miast, uległo zepsuciu, wskutek braku dozoru i dezorganizacji aparatu aprowizacyjnego. W poszczególnych wypadkach 80 proc. transportów kolejowych kartofli, kapu i innych jarzyn zgniło.

W Leningradzie utworzon specjalną komisję, celem zbadania przyczyn tak wielkich strat sowieckich organizacji aprowizacyjnych.



NA PRZYWITANIE KRÓLA

Wieśniaczki rumuńskie trąbią na starożytnych trąbach na powitanie króla Karola.

Morderstwo wykryte po 14 latach

W styczniu 1918 r. zamordowano w Warszawie zamożnego kupca, 47-letniego Jakóba Łabędzia.

Łabędź po rozwodzie z żoną mieszkał w kawalerskim pokoju przy ul. Chłodnej. Jedyną jego namiętnością były karty; bywał częstym gościem w domach gry. W połowie stycznia ostatni raz widziano go w takim domu przy ul. Mokotowskiej 75.

W jakiś czas później znaleziono w ogrodzie pp. Zamoyskich przy ul. Senatorskiej rękę ludzką, zawiniętą w papier.

Później, na terenie szpitala wojskowego, znaleziono nogę, przy zbiegu zaś ul. Leszna i pl. Kercelego w ogólnej ubikacji, odkryto tułów mężczyzny.

Po dokładnym zbadaniu okazało się, że były to części zwłok Łabędzia. Niedługo potem odnaleziono część jego garderoby w piwnicy przy Al. Jerozolimskich 14 (obecnie 3 Maja).

Zaczęło się żmudne dochodzenie.

Stwierdzono, że Łabędz utrzymywał bliższe stosunki z przystojną kelnerką pewnej kawiarni przy ul. Złotej — Janina Marczak. Wobec poważnych poszlak aresztowano ją; nie przyznawała się jednak do winy. Trzymano ją w areszcie dość długo. Wreszcie, w czasie rozbrajania Niemców, Marczakównę zwolniono i w ogólnym chaosie sprawa poszła w zapomnienie.

Przed kilku laty do warszawskiego urzędu śledczego zgłosił się pewien chorąży, który oświadczył, że żona jego w przystępie szcero-

ści opowiedziała, iż brała udział w zamordowaniu jakiegoś mężczyzny. Żonę chorążego zatrzymano, nie na długo jednak, gdyż nie zdołano jej udowodnić udziału w jakimkolwiek morderstwie, a zwłaszcza w zamordowaniu Łabędzia.

I znów szereg lat śmierć Łabędzia pozostała zagadką.

Dopiero ostatnio sprawa wyplątała znów na światło dzienne i to aż w miejscowości Cayenne w Gujanie francuskiej.

W więzieniu tamtejszym zmarł Józef Cykor, były student medycyny w Warszawie. Pozostawił on list, w którym wyznaje, że w roku 1918 zamordował swego przyjaciela Łabędzia. W morderstwie tem brała udział kobieta, jednak nazwiska jej Cykor nie podaje.

Narazie nie jest stwierdzone, w jaki sposób Cykor dostał się do więzienia w Cayenne. Przypuszczalnie po morderstwie zbiegł on z kraju w obawie kary. Ucieczka w owych czasach nie była trudna.

Jest przytem prawdopodobnem, że Cykor zrabował Łabędziowi pieniądze. Mogła to być większa suma, zważywszy, że kupiec grubo grywał. Nie należy również zapominać, że ostatni raz, kiedy widziano Łabędzia, spędził on całą noc w domu gry.

Po otrzymaniu tego listu policja podjęła ponowne dochodzenia. Zwłaszcza bardzo aktualną jest teraz kwestja, czy ową nieznaną kobietą jest Janina Marczak, kelnerka, z którą Łabędź utrzymywał bliższe stosunki.

*** JEST TO JUŻ OSTATNI NUMER W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.** Kto nie chce pozostać w miesiącu wrześniu bez dobrej gazety niech natychmiast śpieszy na pocztę i zapisze tam „Gazetę Grudziądzką“.

Pamiętajcie, że w przyszłym miesiącu dodajemy do „Gazety Grudziądzkiej“ tomik pięknych opowieści, który wzbogaci waszą biblioteczkę.

Śpieszcie więc z zapisaniem Gazety, by nie było zapóźno.

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, dnia 31. 8.: 12.45 — 13.15 — 15.10 — 16.05 — Muzyka z płyt gramofonowych; 15.35 Chwilka morska i kolonialna; — 15.40 Feljeton dla młodzieży p. t.: „Szkoła w polu“; 15.53 Obrazek dla najmłodszych dzieci p. t.: „Lot w stratosferę“; 16.40 „Skrzynka pocztowa“; 18.20 Wędrowna „W pałacyku Łazienkowskim“; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa Rolnicza“; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Humoreska p. t.: „Pierwsza hulanka“; 22.05 — 22.50 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 1. 9.: 12.45 — 13.35 — 15.10 — 15.35 — Muzyka z płyt gramofonowych; 15.30 Komunikat LOPP; 16.40 Koncert solistów; 18.00 Odczyt; 18.20 Muzyka taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Komunikat rolniczy; 20.00 Muzyka lekka; 22.00 — 22.50 Muzyka taneczna.

Informacje.

Nowy rok szkolny.

Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia publicznego przesłało do kuratorów szkolnych okólnik zarządzający rozpoczęcie roku szkolnego 1932/33 we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w państwie w dniu 1 września.

Obniżka opłat na rzecz funduszu drogowego.

Władze postanowiły wreszcie zreformować podatek drogowy. Nowe do ustawy o państwowym funduszu drogowym, opracowało już Ministerstwo Komunikacji. Projekt ten przewiduje daleko idące zniżki w dotychczasowych opłatach na rzecz funduszu drogowego. M. in. opłata roczna od samochodu wynosić będzie 10 zł od 100 kg. wagi. Do tej pory opłacało się około 40 zł. Opłata od motocykli wynosić będzie 40 zł. Do tej pory podatek ten wynosił 50 zł.

Co do autobusów, to zniesiony zostaje podatek od biletów. Dotąd szło na niego 1/3 ceny biletu. Obecnie opłata ta będzie pobierana od miejsc w pojeździe i na cały rok. Na linii 30 klm. 100 zł., od 30 do 50 klm. 150 zł. i od 50 do 100 klm. 180 zł.

Nowością jest wprowadzenie opłat benzyny i gazoliny w ilości od 20 gr. od litra, a od benzolu i mieszanek 18 gr. Nowe upoważnia ministra komunikacji i skarbu do odraczania, rozkładania na raty, a nawet umarzania zaległych opłat z tytułu ustawy o funduszu drogowym, z roku zeszłego.

Obniżki rent inwalidzkich.

Izby skarbowe przystąpiły do układania nowych wykazów rent inwalidzkich w związku z wchodzącą w życie z dniem 1 października obniżką rent na podstawie nowej ustawy inwalidzkiej. Zniżka ta wynosić będzie 12% w miejscowościach zaliczonych do drugiej kategorii i 30% w miejscowościach zaliczonych do kategorii trzeciej.

Renty inwalidzkie wiadomo i tak są niewielkie: do życia za male,

a do umarcia za duże. Co poczyna inwalidzi z temi okrojonymi b. znacznie rentami, nad tem posłowie większości w czasie debat nad nową ustawą o zaopatrzeniu inwalidzkim nie zastanawiali się, gdyż głosować musieli na komendę.

Reformy w loterii państwowej.

Dyrekcja państwowej loterii klasowej począwszy od ciągnięcia 26-ej Loterii Państwowej wprowadza w systemie gry znaczne reformy. Reformy te popierwsze polegać będą na wzbogaceniu znacznym wygranych pierwszych 4 klas loterii, pozatem znacznie również zwiększona będzie ilość najniższych wygranych w pierwszych 4-ch klasach loterii.

Ogólna suma najniższych wygranych, czyli t. zw. stawek w klasach od I-ej do IV-ej, w łącznej sumie wynosiła 13,209.000 zł, w no-

wym zaś planie wynosić będzie 22.171.000 zł. Stawki najwyższe w pierwszych 4-ch klasach podwyższono stopniowo do 100 i 250 tysięcy złotych. Jeśli chodzi o ilość wygranych, to w nowym planie w klasach od I-ej do IV-ej włączonych będzie o 10 tysięcy więcej, a w klasie V-ej o 200 wygranych mniej niż dotychczas.

Wzmiemian za zmniejszenie ilości wygranych w V-ej klasie powiększona zostanie główna wygrana, która wynosić będzie milion zł.

Następną inowacją jest utrzymanie losów przez wszystkie pięć klas w kole szczęścia. Każdy los gra przez wszystkie pięć klas. Premje rozdzielane będą w sposób odmienny niż dotychczas. W klasie I-ej premje przydzielane są wyłącznie do najniższych wygranych, t. j. do stawek w klasie od II do V wygrane zależąć będą od przypadku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek 30 sierpnia 1932.

Wtorek; Róży z Limy. Wschód sł. 4.43; zach. 6.46 Wschód ks. 21.02; z. 13.1. **Środa; Rajmunda wyzn.** Wsch. sł. 4.17; zach. sł. 6.38. Wsch. k. 00.00; z. 17.2. **Czwartek; Idziego op.** Wschód sł. 4.46; zach. 6.40. Wschód ks. 22.38; z. 16.35.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ stosuje się dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego.

*** DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“ bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Województwa centralne.

SZALONA MATKA ODCIEŁA DZIECKU GŁOWE.

Onegdaj wieś Janowo pod Włocławkiem była widownią wstrząsającego wypadku. W wiosce tej mieszkała umysłowo chora Anastazja Krzemieńska, matka kilkorga dzieci.

Wczoraj podczas ataku szału Krzemieńska pochwyciła nóż i odcieła swemu najmłodszemu dziecku, jednorocznej Tereni, głowę. Szalona zabrała następnie ociekającą krwią głowę dziecka i poczęła pędzić przez wieś.

Zatrzymano ją i przekazano władzom sądowym.

ROZSZARPANY PRZEZ GRANAT.

Na Poligonie Pustyni Lebadowskiej pod Olkuszem, 19-letni Jakóbczyk ze wsi Chechło znalazł niewystrzelony pocisk artyleryjski. Zaniósł go do domu i na podwórzu zaczął kolo niego majstrować. Nastąpiła eksplozja. — On sam został rozszarpany, jeden z jego kolegów zmarł w szpitalu w Olkuziu, drugi jest bardzo ciężko ranny.

ODSLONIĘCIE POMNIKA BOHATERÓW.

W miejscowości Gruszczyce pow. sieradzkiego odbyła się przed kilku dniami piękna uroczystość odsłonięcia pomnika bohatera narodowego 1863 roku ś. p. por. Bronisława Rudzkiego, który w czasie powstania styczniowego przybył do ziemi sieradzkiej jako delegat rządu narodowego w celu zorganizowania walki przeciwko najeźdźcy moskiewskiemu. Ś. p. por. Rudzki wpadł w zasadzkę, urządzoną przez kozaków i zginął od kuli śmiercią bohaterką na ganku dworu Gruszczyckiego.

W uroczystości odsłonięcia pomnika prócz przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, wzięły udział liczne rzesze publiczności oraz delegacje z Warszawy, Poznania, Torunia i Krakowa.

BANDYCI WYCHOWANI NA TAJNYM DETEKTYWIE.

Do piekarni Tyla w Pruszkowie koło Warszawy wtargnęło 4 bandytów. Właściciel piekarni wszczął alarm, skutkiem czego bandyci zbiegli, raniąc kulą rewolwerową właściciela w ramię.

Nazajutrz po napadzie, do żony piekarza przybył jakiś osobnik z listem. W liście tym bandyci zażądali od Tyłowej, ażeby oddawcy natychmiast wręczyła 100 złotych, w przeciwnym bowiem razie maź jej zginie w ciągu 24 godzin. Przestraszona kobieta dała 100 złotych, a jednocześnie zawiadomiła o tem policję. Posłańca aresztowano.

Był to niejaki Marjan Koniec, który podczas przesłuchiwania wydał swoich współników, których aresztowano. Są to: Julian Jarkowski, Edward Ślazota, Marjan Nowada i Jan Ubisz.

Jak wykazało śledztwo, szajka ta rozsyłała szereg listów do rozmaitych osób, żądając okupu. W wypadku, gdy natrafiali na opór, urządzali napady bandyckie. Bandytów zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Warszawie. — Jak śledztwo wykazało, bandyci ci kształcili się na Tajnym Detektywie.

RABUNKOWY NAPAD NA SOLTYSIA.

W ubiegłą niedzielę rano soltys wsi Hraboly pow. białostockiego, Adam Jasielski udał się do urzędu gminnego Obrubniki, celem spłacenia większej sumy pieniężnej, zainkasowanej z podatków. Po kilku godzinach znaleziono Jasielskiego, leżącego bez oznak życia w kałuży krwi w lesie pomiędzy wsiami Hraboly i Obubniki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Knyszynie. Pierwsze dochodzenia ustaliły, że do Jasielskiego przyłączyło się po drodze kilku osobników, którzy w pewnej chwili obezwładnili go i zadali mu szereg uderzeń w głowę. Kiedy Jasielski zalewając się krwią upadł na ziemię, napastnicy odebrali mu pieniądze i uciekli. Dochodzenia w toku.

1 ZABITY I 11 RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

Wskutek pęknięcia przedniego resoru u autobusu zdrażającego z Lublina do Warszawy, autobus ten stoczył się do rowu w pobliżu Dębina.

Z pośród pasażerów autobusu został zabity kupiec Cukier Culima, oraz 11 osób uległo mniej lub więcej ciężkiemu poranieniu.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWA.

W Miekini koło Krakowa niejaki Piotr Klosowski popełnił samobójstwo w niezwykle sposób. Oto sporządził on nabój, o wielkiej sile wybuchowej, przywiązał go następnie od paska od spodni poczem położył się na ziemię i

nabój podpalił zapalką. Wybuch rozszarpał samobójcę na kawałki. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

ZAMACH BANDYCKI NA POCIĄG.

Na pociąg osobowy idący w porze nocnej z Krakowa do Lublina, między stacjami Jasłany i Baranów pod Tarnowem usiłowano dokonać zamachu przez położenie w poprzek toru olbrzymiej szyny.

Na szczęście przytomny maszynista pociąg w porę zatrzymał, wskutek czego uniknięto potwornej katastrofy.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że zamachu dokonali bandyci, pragnący obławić się przy wykojeniu pociągu, przeto władze wdrożyły energiczne dochodzenia.

Uroczysty dzień wymaga koniecznie, by na stole znalazła się babka. — Miła atmosfera w gronie rodziny osiąga niewątpliwie swój punkt kulminacyjny, gdy na stole pojawi się wonna kawa i gdy zaczniemy rozkoszować się smaczną babką. Na tak przyjemne chwile może się zdobyć dziś każda rodzina, przynajmniej gdy wypadnie obchodzić jaką uroczystość rodzinną, gdyż według wypróbowanych przepisów pieczenia Dr. Oetkera może gospodyni domu niezmiernie tanio sama upiec ciasta. Użycie Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin“ zapewnia tak, że początkującym udale pieczywo. — Szczególnie ważnym jest, że pieczono na proszku „Backin“ ciasta są bardzo łatwo strawne i stąd bardzo zdrowe. Nowa kolorowo ilustrowana książka z przepisami pieczenia, wydanie F. jest dzisiaj we wszystkich lepszych składach do nabycia. Książka zawiera także dużo przepisów dla przyrządzania legumin i galaretek.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdowe z dnia 26-go sierpnia 1932 r.

Bydło i mięso.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Pszenica	25.50-26.50	24.00-25.00
Zyto nowe	16.25-16.75	16.50-17.00
Jęczmień	16.75-18.00	15.05-15.50
Jęczmień browar.	17.50-18.00	—, —, —
Owies	17.50-18.50	16.00-16.50
Mąka:		
pszenna 65%	40.00-45.00	39.00-40.00
żytnia 65%	30.00-33.00	30.50-31.50
Otręby:		
pszenne	12.00-12.50	10.00-10.50
żytnie	8.50-9.00	8.00-8.50
Rzepak	32.00-34.00	—, —, —
Groch polny	27.90-29.00	26.00-27.00
Kuchy rzep.	16.50-17.00	17.00-17.50
Kuchy lnian.	19.00-20.00	17.00-18.00
Słoma	8.00-9.00	—, —, —
Siano pras.	9.00-11.00	7.00-8.00
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —

SPADEK EKSPORTU JAJ DO AUSTRII.

Ostatnie ograniczenia przywozowe oraz rozporządzenie o stemplowaniu jaj odbiły się bardzo niekorzystnie na eksporcie polskich jaj do Austrii. Dowozy spadły z 282.000 sztuk w przeciągu ostatniego tygodnia lipca do 77.000 sztuk w ciągu pierwszego tygodnia sierpnia. Mimo zmniejszenia dowozów, ceny jaj utrzymały się na tym samym poziomie.

PERSPEKTYWY EKSPORTU POLSKICH WARZYW DO SZWECJI.

W ostatnich czasach nawiązane zostały próby eksportu polskich warzyw do Szwecji. W tym celu wyjechał do Szwecji dyrektor sądów wilanowskich i przeworskich. Przy odpowiedniej organizacji, możliwości nawiązania stosunków eksportowych ze Szwecją w tej dziedzinie są zupełnie realne.

EKSPORT POLSKICH ZIEMNIAKÓW DO AFRYKI POŁN.

W ostatnim czasie nawiązany został kontakt polskich eksporterów ziemniaków z rynkiem marokańskim i algierskim. Obecnie prowadzone są rokowania w sprawie wartości dostaw. Należy się spodziewać, że w nadchodzącym sezonie eksportowym (październik — styczeń) zostaną zawarte pierwsze transakcje na import polskich ziemniaków do Afryki i to zarówno ziemniaków konsumcyjnych, jak i sadzonek.

KRYZYS W PRZEMYSŁE AUTOMOBILOWYM.

Przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie marazmu. W maju br. wyeksportowano ze Stanów 5004 aut, wartości 3.050.000 dolarów. Jest to o 971 wozów mniej, niż w kwietniu r. b. i o 7694 wozy mniej niż w maju ub. r. Spadek eksportu aut amerykańskich jest wynikiem nietylko kryzysu, ale i znacznego obniżenia cen wozów w Europie, której przemysł samochodowy konkuruje coraz skuteczniej z przemysłem amerykańskim.

DBAJ O KULTURĘ NARODOWĄ!
Zapisz się na członka wspierającego T. S. L.

Żydowskie letnisko w szkole

„Gazeta Warszawska“ podaje następującą wiadomość:

Pewnego dnia rozeszła się w Grodziskach koło Białostoku wiadomość, że do miejscowej szkoły powszechnej ma przybyć na wakacje letnie 60 żydów, oczywiście, że wbrew woli miejscowej ludności, tego nie trzeba dodawać.

Ludzie nie chcieli dać wiary, że podobny „zaszczyt“ może spotkać szkołę katolicką. Ale rzeczywistość przekonała ich w tej mierze wystarczająco. Bo do Grodzisk zjechała zrazu kuchnia „polowa“ z paroma chałaciażami nie umiejącymi sobie poradzić z konikiem bardzo sędziwym, za kuchnią przytelepało się pachciarską furą kilku żydów, którzy mieli usunąć ze szkoły wszelkie wizerunki religijne katolickie (żydowskich uczuć religijnych nie wolno obrażać), a na końcu dopiero zwała się do wsi pejsata młodzież, hałaśliwa i zachowująca się zaczepnie. Dla młodzieży tej przygotowano łóżka, specjalnie sprowadzone na koszt gminy.

Dodajemy, że wizerunki polskich bohaterów narodowych i obrazy religijne usunęły ze szkoły usłudze sami jej kierownicy, zapewne stosownie do polecenia władzy przełożonej.

Ludność miejscowa nie posiadała się z oburzenia. Zebrani w gminie rajcy zwrócili się do kierownika szkoły z pytaniem, kto sprowadził żydów „na wywczas“ do szkoły, na którą oni dają pieniądze. Kierownik odrzekł, że nie wie. Nie wiedział również, gdzie są klucze od lokalu szkolnego, ani za jaką cenę, czy gratis, wydzierżawiono ten lokal żydom.

Okazało się jednak, że klucze są w posiadaniu żydów. Kiedy przybysze zainstalowali się w szkole, wśród ludności w Grodziskach zawrzało. Sprzęty, sprowadzone dla żydów usunięto z budynku i z powrotem wniesiono ławy, stoły i rozwieszono obrazy oraz wizerunki.

Ceremonja „wakacyjna“ trwała dwa dni i dwie noce. Dopiero po upływie tego czasu żydzi opuścili szkołę. Ale na pożegnanie kierowniczka żydowskiej kolonii letniej oświadczyła właścicielom: „Dzisiaj jeszcze jesteście panami nad nami, lecz wkrótce będziemy my nad wami“.

Po wyjściu żydów okazało się, że gościny udzielił im w budynku szkolnym mianowany przez starostę komisarz gminny, który — komisarskim zwyczajem — nie uważał za stosowne poradzić się przedstawicieli ludności.

Śmiertelnym wrogiem drobnych rolników jest zaległa prenumerata za „Gazetę Grudziądzką“, gdyż utrudnia nam ona walkę o Wasze prawa i sprawy. Wyrównajcie ją więc natychmiast!

Odpowiedzi Redakcji.

- Skilski Wojciech, Sieraków. — Prosimy o podanie nazwiska listonosza, ponieważ nie wolno jest pobierać pieniędzy za doręczenie gazet.
- Równocześnie prosimy o uregulowanie zaległości.
- Korzeniowski St., Dzikowiec. — Zapłacił Pan do 1. 7. 32 r.
- Budzyński Wal., Czarnia. Zapłacił Pan do 1. 9. 32 r.
- Karolczuk A., Wierch-Topolany. Zapłacił Pan do 1. 10. 32 r.
- Walski Wal., Stale 99. Zapłacił Pan do 1. 10. 32 r.
- Jankowski Jan, Obonise. Zapłacił Pan do 1. 10. 32 r.
- Leskiewicz Franc., Stara Wieś. Zapłacił Pan do 15. 7. 32 r.

Tryskające zdrowie

zapewniamy sobie i dzieciom swym przez częstsze spożywanie **budyniu Oetkera.**

Zakupujemy przy tem nietylko korzystnie, lecz osiągamy także **odpowiednie i prawidłowe odżywianie.** Budyń Oetkera jest nadzwyczaj pożywny, smakowity i łatwo strawny. Zastąpi on z łatwością inną potrawę, nie powodując temsamem dalszych wydatków.

Dzięki wielkim obrotom nabyć można budynie Oetkera wszędzie i stale świeże.

Dr. August Oetker.



Wino domowego wyrobu

podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy: piwa, likierów, lemonjad i syropów.

Cena wraz z przesyłką 1.20 złotych.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Pierwsza książka radioamatora

Wacława Szezęsnego.

Popularny wykład podstaw naukowych radjotelefonji i praktyczne wskazówki do budowy radjoodbiorników. Cena wraz z przesyłką 4.40 zł.

Księgarnia Zakładów Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego Grudziądz - Pomorze.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Mama naprawdę niema pojęcia o wychowaniu dzieci! Wieczorem, kiedy jestem zupełnie rzeźwy i wesoły, każe mi koniecznie iść spać, a rano kiedy się czuję zmęczony każe mi wstać. (Söndagsnisse)

Przyjmujemy

za dobrem wynagrodzeniem zastępców losowych ofiarownika (cisk) do lekkiej pracy Pożądane szerokie znajomości. Fachowość z byteczna Zgłoszenia „GOZAKRED“ Lwów, Wąłowa 11.

Indywidualne

warunki dla organizatorów zastępców losowych ofiarownika solidna firma „Polrek“ Lwów, Zimorowicza

Baczność

Pomorze Poznańskie! Sumiennych akwizytorów, akwizytorów dobrze wprowadzonych w sferach arcydzieł wojskowych angażuje poważna firma do sprzedaży pierwsorzędnych artykułów użytku domowego Wysokie zarobki Zgłoszenia sub „Egzystencja“ do Biura Makowskiego Włocławek, Kościuszki 5.—

Baczność Czytelnicy!

Korzystajcie!! Okazja!! Wobec kryzysu i braku pieniędzy obniżaliśmy ceny do mini-um i wysyłaemy cały komplet towaru dobrego gatunku prawie darmo za 17 złotych, mianowicie: 3 mtr. kurtu na ubranie męskie, 4 mtr. jedwabiu „liberta“ na suknię damską, 1 koszula męska i sweter męski lub damski 3 ręczniki kąpielowe i 1 krawat jedwabny Wszystkie wysyłamy za 17 złotych za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. Adresować: „POLSKA POMOC“ Łódź, skrzynka pocztowa 549.

Mały atlas roślin leczniczych

J. F. Schreiber

32 rysunki kolorowe na 12 tablicach, z tekstem objaśniającym

Cena wraz z przesyłką 3.30 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).



już wyszedł z druku nr. 15.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczekie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ach wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 9,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,0 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 30 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczają się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 mia. Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), Telefon nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łukowa 78. Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.